



## **STANOWISKO STOWARZYSZENIA LOGICZNA ALTERNATYWA**

### **W SPRAWIE POWIĘKSZAJĄCEGO SIĘ DEFICYTU**

### **ORAZ SKUMULOWANEGO DŁUGU**

### **W BUDŻECIE MIASTA KRAKOWA NA ROK 2016**

Stowarzyszenie Logiczna Alternatywa wyraża zaniepokojenie i ostrzega przed konsekwencjami zwiększania deficytu i długu publicznego zapisanego w Budżecie Miasta Krakowa na rok 2016. Przedstawiony w ubiegłym tygodniu dokument zakłada, że deficyt wyniesie 203 mln zł (w stosunku do 73,4 mln zł w 2015 roku), a skumulowany dług osiągnie poziom 2 mld 218 mln zł (czyli około 800 mln wyższy niż w obecnym roku). Logiczna Alternatywa zwraca uwagę, że ciągłe zwiększanie zadłużenia może w perspektywie najbliższych kilku lat doprowadzić do finansowego załamania.

Z wyliczeń ekspertów Stowarzyszenia wynika, że krakowski dług będzie spłacało jeszcze następne pokolenie. Biorąc pod uwagę obecny poziom zadłużenia, na każdego z 750 tysięcy mieszkańców Krakowa przypada prawie 3 tys. zł długu. Jeżeli natomiast miasto chciałoby spłacić cały dług, konieczne byłoby wstrzymanie wszystkich inwestycji - także tych drobnych jak np. remonty w szkołach czy renowacja parkowych alejek - na prawie 5 lat.

Perspektywa ostatnich kilkunastu lat pokazuje w jak szybkim tempie rośnie zadłużenie Krakowa. W 2002 roku, gdy Jacek Majchrowski obejmował urząd prezydenta Krakowa, skumulowane zadłużenie wynosiło „jedynie” 843 mln zł. Od tego czasu wzrosło ono dwuipółkrotnie – do ponad 2 miliardów złotych. Doprowadzenie miasta do takiej sytuacji finansowej Stowarzyszenie uważa za zachowanie nieodpowiedzialne oraz dowód na hipokryzję prezydenta, który nie realizuje swoich obietnic wyborczych sprzed kilkunastu lat.

Zaciągane przez miasto pożyczki to nie jedynie kwestia zwiększającego się deficytu, ale także dodatkowych wydatków miasta w dalszej perspektywie - na spłatę zaciągniętych kredytów i pożyczek miasto musi co roku przeznaczać prawie 130 mln zł. Odsetki od tych zobowiązań to w rzeczywistości pieniądze, które mogłyby być przeznaczane na kolejne inwestycje (jak chociażby budowa 200 kilometrów ścieżek rowerowych), a które są przez obecne władze marnotrawione.